

ZMARTWYCHWSTANIE 2020

*Bóg przychodzi z Temanu, Święty z góry Paran [...].
Przed Nim idzie zaraza, a za Nim podąża mór.
Trzęsie się ziemia, gdy powstaje, gdy patrzy, drżą narody.
(Hab.3,3a.5-6)*

W Starym Przymierzu często czytamy, że świętość Boga sprowadzała na grzesznych ludzi sąd w postaci zarazy i moru. Były to plagi, które pochłaniały życie wielu istnień ludzkich. Ludzie tysiącami umierali od ciosu niszczyciela rozsiewającego zarazę. Jednakże, mówiąc obrazowo, największą epidemią, zarazą czy morem na ziemi są bezbożni ludzie, których pożądlivość jest tak bardzo nienasycona, jak śmierć czy kraina umarłych, których paszcza jest cały czas szeroko rozwarta, aby pożerać tysiące, a nawet miliony istnień ludzkich. Podobnie nienasyconeni grzesznicy pochłaniają miliony swoich bliźnich. Pożerają domy wdów, sierot i kogo się da. Ludzie ci z chciwością dążą do pochłonięcia całego świata, niszcząc ziemię z jej zasobami, wyzyskując i wytracając swojego bliźniego, podobnie jak Kain zabił Abla. Nasz Bóg często poruszał się w wolnej woli tej ludzkiej zarazy, która często przychodziła do grzesznego Izraela, aby go zawrócić do wiary w Boga Żywego. Czyż dzisiaj nie jest podobnie?

Nasz Pan kiedyś powiedział: *Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swej szkodę poniósł?* To słowo także w dobie dzisiejszego chaosu jest aktualne. W dobie, gdy ludzka epidemia zagadkowego pochodzenia ogarnia cały świat, powodując strach i lęk bezradnych narodów; w cieniu jej niewidzialna czarna macka konsekwentnie dąży do zagarnięcia i podporządkowania sobie całego świata. Po co i dlaczego to czyni? Czy przez to ujdzie Bożej ręce i ocali swoją duszę? Czy może w tym wszystkim chodzi o coś zgoła innego? Kosztem życia, zdrowia i strachu bliźniego swojego, człowiek bezbożny uparcie dąży do pochłonięcia całego świata. W tej nieugiętej woli człowieka do bezgranicznego władania całym stworzeniem Bożym, nasz Pan także dzisiaj porusza się, zwiastując swojemu ludowi poselstwo zbawienia dusz. Oto odzywa się Jego cichy i władczy głos: *Pokój wam!* Gdy uczniowie chowają się ze strachu przed Żydami, którzy mogą jedynie zabić ciało, i nic więcej nie mogą uczynić, oto pośród nich staje Zmartwychwstały Baranek i dwakroć powiada: *Pokój wam!* Do niewiast przy grobie powiada: *Nie bójcie się!* A odchodząc zapewnia wszystkich: *Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi! [...] Jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.*

Oto już wyraźniej dostrzegamy, jak nigdy do tej pory, kres tego doczesnego świata. Nasz Pan znowu porusza się dzisiaj w tej ludzkiej zarazie technologii XXI wieku. On podnosi się, a ziemia się trzęsie, On patrzy i drżą narody. Pożądliwi ludzie z całą swoją władzą są siekierą w ręku Pana, którą wytnie On wszystkie bezbożne cedry Libanu, siekierą, która puszy się i wynosi ponad sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Ale nasz Pan oznajmia swojemu ludowi: *Pokój wam! Nie bój się!* Czego mamy nie bać się? O co mamy nie lękać się? Tak, nasz Pan wybawił nas od ludzi złych, ludzi władczych i przewrotnych, od narzędzia swojego sądu. On wybawił nas także od swojego gniewu! Gniew Boży, na który zasługiwaliśmy, On wziął na siebie. Dlatego nie musimy bać się jego narzędzia zagłady, siekiery, która puszy się w ręku Świętego. Nasz Pan dokonuje nią dzisiaj swoich dzieł, ale także to pyszne i bezbożne narzędzie będzie wkrótce osądzone. Nie inaczej. Chrystus ogłasza: *Dana jest mi wszelka moc na niebie i ziemi.* Dlatego podnieśmy nasze oczy w górę, skąd zbliża się nasze zbawienie. Oto zbliża się nasze wesele z Barankiem, oto jest już tuż tuż Nowe Jeruzalem, nowe niebo i nawa ziemia, gdzie będziemy żyć z Bogiem patrząc na Jego święte i cudowne oblicze. Gdzie już nie będzie płaczu, chorób, ani zła czy grzechu. Tam nie zobaczymy grzesznika ani złego, nawet gdyby na krótko zawładnęli oni całym globem. Lecz

zanim to nastąpi, wielka wszetecznicą, ten Wielki Babilon, który dzisiaj wzbiera jak fale oceanu, musi być zniszczony rękoma jego twórcy – szatana. Biada pożądlivym ludziom, którzy pozyskują dzisiaj cały świat – czyż będą mogli za to odkupić swoje dusze? Oto będą wołać do gór i pagórków: *Padnijcie na nas i zakryjcie, gdyż nadchodzi Święty, aby oddać każdemu według uczynków jego.*

Ludu mój, nie bój się ludzi stworzonych z prochu ziemi, którzy są jedynie tchnieniem w nozdrzach moich. Oto wasz Pan przybywa na białym koniu, wasz Pan, świadek wierny i prawdziwy, gdyż sprawiedliwie sędzi i sprawiedliwie walczy. Oczy jego jak płomień ognia, a na głowie jego liczne diademy. Przyodziany jest w szatę zmoczoną we krwi, a imię jego brzmi: Słowo Boże. Z ust jego wychodzi ostry miecz, którym pobije narody i będzie nimi rządził laską żelazną. On sam, wasz Pan, tłoczy też kadź wina zapalczego gniewu Boga, Wszehmogącego. A na szacie i na biodrze swym ma wypisane imię: Król królów i Pan panów. A za nim idą wojska niebieskie na białych koniach, przyobleczone w czysty, biały bisior. Ludu mój! Dzisiaj mówi do was wasz Pan: Czy dostrzegacie tę potęgę, siłę i moc? Dzisiaj do was mówi wasz Pan, Baranek Zmartwychwstały: Pokój wam! Nie lękajcie się! Amen. Jam jest świadek wierny i prawdziwy. Amen. Przyjdź Panie Jezu! Tak jest. Przyjdę i oddam każdemu według uczynków jego!